



**NIE DLA PENDOLINO**

[WWW.DOLINANARWI.COM](http://WWW.DOLINANARWI.COM) • [WWW.STOPPENDOLINO.PL](http://WWW.STOPPENDOLINO.PL)

# STOP KOLEI, KTÓRA NISZCZY

**PRZYJDŹ, PODPISZ PETYCJĘ**

**16 MARCA, GODZINA 18.00  
WIELISZEW, HAŁA SPORTOWA**

**GMINA WIELISZEW LUDZIE I NATURA**

**NIE  
dla niszczenia  
naszej  
przyrody!**



**2**

**NIE  
dla niszczenia  
naszych  
domów**



**3**

**To jest moje  
miejsce!  
- ambasadorzy  
naszej akcji**



**4**

**ZDANIEM EKSPERTÓW...**

**LUKASZ KOZUB**  
dr nauk biologicznych, absolwent  
Międzywydziałowych Studiów Ochrony Środowiska  
na Uniwersytecie Warszawskim, Przewodniczący  
Zarządu Centrum Ochrony Mokradel



Proponowane do realizacji warianty przebiegu nowej linii kolejowej Warszawa-Wschodnia - Kątno/Świercie ingerują w jedne z najcenniejszych przyrodniczo fragmentów Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu jakim jest dolina Narwi i jej otoczenie.

**Korytarz „Niebieski”**

Tuż za miejscowością Łajski korytarz przecina kompleks leśny leśnictwa Poniatów, nadleśnictwa Jabłonna. W obrębie tego kompleksu znajdują się dobrze wyszatkowane płyty dębów świetlistych (priorytetowe siedlisko przyrodnicze "910 chronione w ramach dyrektywy siedliskowej), których płat przylegający do proponowanego przebiegu linii jest proponowany do objęcia ochroną w formie proponowanego rezerwatu przyrody „Dąbrowa Poniatowska” oraz łąki (siedlisko przyrodnicze 9170 chronione w ramach dyrektywy siedliskowej). W ekosystemach tych licznie spotykane są rzadkie i chronione gatunki roślin m.in. turówka leśna, napatrzica zwyczajna i podkolan biały.

**Korytarz „Zielony”**

Korytarz tego wariantu wkracza w obszary cenne przyrodniczo za miejscowością Krubin. Fragmenty podmokłych łąk (także na torfie) i niewielkich eutroficznych zbiorników wodnych (3150) znajdują się na skrajach doliny Narwi w pobliżu tej miejscowości.

Następnie wariant ten mija w niewielkiej odległości Jezioro Góra, jedno z największych starorzecz w regionie.

**Prof. dr hab. RYSZARD J. CHRÓST**  
biolog-ekolog Uniwersytet Warszawski (emeritus)



Obydwa warianty korytarzy linii kolejowych 4 i 6 przebiegają przez zagrożony podtopnieniami obszar Niziny Krubińskiej i wraz z starorzeczem doliny Narwi wchodzi w skład terenu Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu (WOCK), który obejmuje tereny chronione ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach (wodnych, podmokłych, leśnych), niezwykle wartościowych ze względu na potencjał turystyczno-wypoczynkowy aglomeracji warszawskiej. WOCK pełni bardzo ważną funkcję? korytarza ekologicznego łączącego obszary o szczególnym znaczeniu i wartości przyrodniczej oraz ekologicznej na terenie Gminy Wieliszew, m.in. starorzecze doliny Narwi, Łęgi Wieliszewskie, Forty Modlińskie, zasiedlane przez wiele chronionych gatunków roślin i zwierząt.

Projektowane warianty 4 i 6 przebiegu korytarzy kolejowych są niegodnie z obecnie obowiązującym rozporządzeniem Komisji i Parlamentu Unii Europejskiej (Regulation Of The European Parliament And Of The Council On Nature Restoration), przyjętym 22 czerwca 2022 r. w sprawie ochrony, odnowy i użytkowania terenów przyrodniczych.

**Prof. JANUSZ RYMZA**



Przyjęcie przebiegu korytarza linii kolejowej powinno być oparte o analizę kosztów i korzyści realizacji poszczególnych wariantów, a przede wszystkim kosztów budowy oraz utrzymania nowo wybudowanej infrastruktury kolejowej i towarzyszącej infrastruktury drogowej.

Można przyjąć, że najniższe koszty będą związane z realizacją linii kolejowej w korytarzu 7. (po „starym śladzie”), w którym zakłada się dobudowę dwóch torów do już istniejących dwóch torów linii kolejowej nr 9. W tym wariantcie koszty dodatkowe są przede wszystkim związane z przebudową już istniejących obiektów infrastrukturalnych m.in. wiaduktów nad linią kolejową. Natomiast, co najważniejsze, realizacja tego wariantu praktycznie nie tworzy dodatkowych kosztów środowiskowych. W pozostałych wariantach są generowane duże koszty: degradacji obszarów cennych przyrodniczo, społeczne (m.in. wysiedlenia mieszkańców) oraz budowy dodatkowej infrastruktury drogowej.

Zgodnie z art. 239 ust. 2 ustawy Prawo Zamówień Publicznych najkorzystniejszą jest ta oferta, której koszt realizacji jest najniższy. Tak więc, bez wielokriterialnej analizy kosztów (uwzględniającej aspekty środowiskowe i społeczne) przyjęcie korytarza innego niż 7. jest całkowicie bezpodstawne.



# NIE dla niszczenia naszej przyrody

**Po raz kolejny mieszkańcy Gminy Wieliszew muszą i mogą wyrazić swój sprzeciw wobec planowanych wariantów kolei szybkich prędkości. Konsultacje z PKP odbędą się 16 marca o godzinie 18.00 w hali sportowej w Wieliszewie przy ulicy Modlińskiej 65. Pokażmy, że obrona naszego miejsca zamieszkania i ochrona terenów naturalnych jest dla nas rzeczą priorytetową i bezkompromisową.**

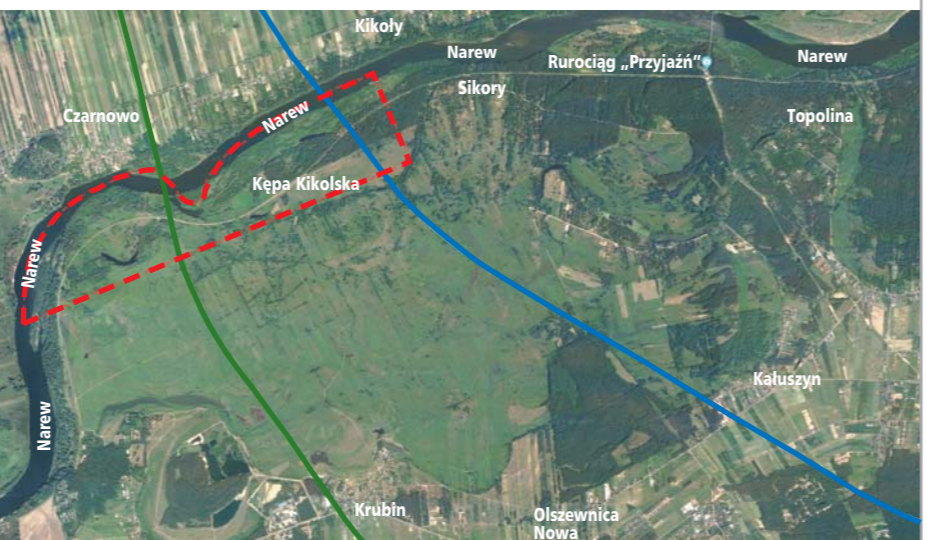
PKP PLK wybrało dwa rozwiązania naruszające cenne przyrodniczo tereny wodące przez gminę Wieliszew. Na oba warianty (nr 4 i 6) nie zgadzają się mieszkańcy i samorządowcy gminy Wieliszew.

O tym, że w wybranych przez PKP wariantach, infrastruktura kolejowa spowoduje wysiedlenie kilku tysięcy ludzi wiadomo nie od dziś. Mieszkańcy również nie od dziś zapowiadają, że będą bronić nie tylko swojego mienia ale również staną w obronie przyrody, która jest dla nich bezcennym dobrem.

Wybrane rozwiązania zniszczą bezpowrotnie 20 kilometrów kwadratowych lasów i łąk, negatywnie wpływając na populację dzikich zwierząt, w tym gatunków chronionych. Na terenie naszej gminy występują między innymi orzeł bielik, czapla siwa i wiele innych gatunków. Mimo argumentów przedstawionych przez Gminę – poprowadzenia szybkiej kolei w istniejącej infrastrukturze korytarza nr 7 (przez Nowy Dwór Mazowiecki) PKP podtrzyma swoje stanowisko stworzenia nowej linii bez względu na ogromne

niszczenia przyrodnicze w Kaluszynie, Krubinie, Skrzeszewie, Olszewnicy Starej oraz w obszarze Kępy Kikolskiej.

## PLANOWANY OBSZAR UŻYTKU EKOLOGICZNEGO



**Korytarz nr 4** – zaznaczony kolorem niebieskim biegnie przez Kaluszyn oraz cenne tereny Kępy Kikolskiej. Proponowana linia kolejowa przebiega tu przez ekosystemy torfowiskowe. Inwestycja doprowadziłaby do ponownego osuszenia tych obszarów, a znajdujące się tam pokłady torfu stałyby się źródłem emisji CO<sub>2</sub>.

**Korytarz nr 6** – Korytarz tego wariantu zaznaczony kolorem zielonym wkracza w obszary cenne przyrodniczo za miejscowością Krubin. Fragmenty podmokłych łąk (także na torfie) i niewielkich eutroficznych zbiorników wodnych (3150) znajdują się na skrajach doliny Narwi w pobliżu tej miejscowości.

--- Planowany obszar użytku ekologicznego

# NIE dla niszczenia naszych domów

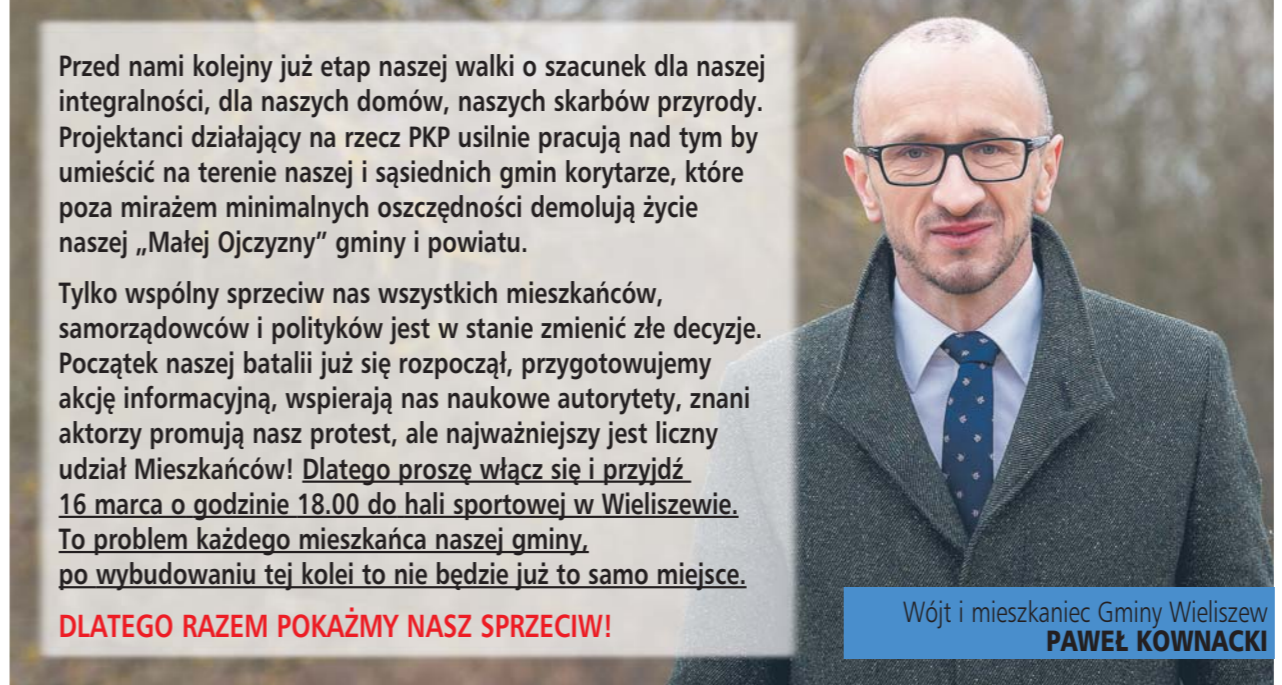
**Blisko tysięcy osób może zostać poszkodowanych w związku z planowaną inwestycją biegnącą przez miejscowości gminy Wieliszew. Wieliszewski Samorząd mówi stanowcze NIE dla obu wariantów nr 4 i nr 6, broniąc przy tym mieszkańców całego powiatu Legionowskiego.**

Gmina Wieliszew stawia na zrównoważony rozwój w zakresie polityki przestrzennej oraz tworzenia gminnej infrastruktury. Planowana inwestycja PKP PLK zburzy zasadę ekorozwoju, a ponad wszystko zrujnuje życie setkom rodzin.

Realizacja wariantu nr 6, który biegnie przez Krubin spowoduje zniszczenie około 100 obecnie istniejących domów. Bez wątpienia negatywny wpływ inwestycji kolejowej odczują jednak dużo więcej mieszkańców, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie biegnącej inwestycji.

Z kolei wariant nr 4, przebiegający przez kilka miejscowości naszej gminy, pozbawi około 120 Rodzin ich domów w Łajskach, odpowiednio 100 w Kaluszynie i ponad 50 domów w Skrzeszewie. Co ważne wszystkie wymienione obszary intensywnie się rozwijają. Dla przykładu w rejonie ulic Lipowej, Prostej i Wincentego Pola w Kaluszynie wydano już lub prowadzone są procedury decyzji o warunkach zabudowy i pozwolenia na budowę na około 200 kolejnych domów. Analogiczna sytuacja ma miejsce w miejscowości Łajski w rejonie ulic Kolejowej, Leśnej, Suwalnej i Kościelnej.

Wysiedlenie setek Rodzin to nie wszystkie negatywne skutki tej wątpliwej ekonomicznie i społecznie inwestycji. Przecięcie linią szybkiej prędkości obszaru gminy Wieliszew naruszy funkcjonujący układ komunikacyjny. Mieszkańcy będą mieli utrudniony dostęp do placówek oświatowych, administracyjnych i kulturalno-oświatowych. Planowana inwestycja podzieli gminę Wieliszew na wiele części powodując ogromne utrudnienia w komunikacji mieszkańców do miejsc pracy i usług tj: Legionowa, Nowego Dworu Mazowieckiego i Warszawy.



Przed nami kolejny już etap naszej walki o szacunek dla naszej integralności, dla naszych domów, naszych skarbów przyrody. Projektanci działający na rzecz PKP usilnie pracują nad tym by umieścić na terenie naszej i sąsiednich gmin korytarze, które poza mirażem minimalnych oszczędności demolują życie naszej „Małej Ojczyzny” gminy i powiatu.

Tylko wspólny sprzeciw nas wszystkich mieszkańców, samorządowców i polityków jest w stanie zmienić złe decyzje. Początek naszej batalii już się rozpoczął, przygotowujemy akcję informacyjną, wspierając nas naukowe autorytety, znani aktorzy promują nasz protest, ale najważniejszy jest liczny udział Mieszkańców! **Dlatego proszę włączyć się i przyjdź 16 marca o godzinie 18.00 do hali sportowej w Wieliszewie. To problem każdego mieszkańca naszej gminy, po wybudowaniu tej kolei to nie będzie już to samo miejsce. DLATEGO RAZEM POKAŻMY NASZ SPRZECIW!**

Wójt i mieszkaniec Gminy Wieliszew  
**PAWEŁ KOWNACKI**

## NIE JESTEŚMY KRESKĄ NA MAPIE

Mieszkam w Krubinie od urodzenia i tu spędziłem dzieciństwo. Cieszę się, że jest to spokojne, ciche i cudowne miejsce. Gdy byłam młoda, uważałam, że człowiek może mieszkać wszędzie. Rodzice chcieli, żebyśmy wszyscy mieszkali jak najbliżsi siebie. Na początku tego nie rozumiałam, ale było to bardzo mądre myślenie. Ułatwia życie wszystkim – rodzicom, dzieciom i rodzeństwu. Ponad 30 lat temu wyremontowaliśmy pierwszy domek malutki, ale własny, gdzie uczyliśmy się oszczędności, gospodarności i zaradności życiowej. Potem zaczęliśmy budowę drugiego domu większego bardziej wygodnego. Każdą wolną chwilę spędzaliśmy na budowie i sami wykańczaliśmy i budowaliśmy nasz dom. Były chwile wątpliwości, ale daliśmy radę. Dom to nie tylko mury i dach, to wszystko to co go tworzy – przede wszystkim ludzie. Umieliśmy tak podzielić się obowiązkami, aby miał kto odwieźć dzieci, a potem wnuki do szkoły, czy zaopiekować się nimi wtedy gdy są chore. Mielismy „grafik” według którego każdy wiedział o której, kiedy i co robi. Wzajemnej pomocy nauczyliśmy nas najpierw babcia, a potem moi rodzice.

Babcia miała gospodarstwo rolne. Dziadek zmarł wcześniej, a pomimo to, że tylko tata mieszkał z nią, to taty bracia przez kilkanaście lat spędzali całe lato u nas. Gdy babci zabrakło, to rodzice organizowali prace. Były wykopki, żniwa czy sianokosy, wszyscy byli obecni. Podział obowiązków, integracja rodziny, była okazją do rozmowy na różne tematy, czasami również i te trudne, ale było też dużo śmiechu, rywalizacji, a na koniec ognisko i wspólne pieczenie kielbasek lub ziemniaków. Przez ostatnie ponad 20 lat w moim domu wspólnie organizowaliśmy wielką rodzinną WIGILIĘ. Rodzina się rozrasta, więc przybiera również gości. I mam nadzieję, że tak dalej pozostanie. Chciałabym teraz wrócić do spokojnej i zacząć korzystać z życia, a nie po raz kolejny się budować. Nie wyobrażam sobie także życia w mieście. Po 50- ce każdy już wie, że zostaje mu coraz mniej czasu. Chce wykorzystywać je jak najlepiej. Myślałam, że w chwili obecnej nie ma już rzeczy, które mogą zagrażać, a jednak. Bardziej spodobałbym się,

## TORY ZNISZCZĄ NASZĄ WIELOPOKOLENIOWĄ RODZINĘ

Od pół wieku mieszkam w Kaluszynie oraz jestem sołtysiem tej miejscowości od prawie 30 lat. To mój dom, a mieszkańcy sołectwa to moja rodzina. Korytarz, który ma powstać przebiega centralnie przez ziemię mojej rodziny. Żonie Halinie – rodowitej Kaluszyńkance ciężko pogodzić się z tym, że miejsce w którym się wychowała, w którym wychowała swoje dzieci i wnuki nagłe przestanie istnieć. Nasza wieś, w ciągu ostatnich kilku lat bardzo się zmieniła. Powstały nowe osiedla, w których zamieszkały osoby z różnych stron Polski, głównie młodzi ludzie z dziećmi, dla których bliskość przyrody i perspektywa spokojniejszego życia to świadomy wybór. Kaluszyn to wyjątkowe miejsce. To tu od ponad 2 lat działa Koło Gospodyń Wiejskich „Kaluszyńskie smaki”, które wykorzystując połączenie tradycji z nowoczesnością, organizuje liczne warsztaty, imprezy oraz festyny dla mieszkańców gminy Wieliszew, starając się zbudować pomiędzy nimi tak potrzebną więź, która jest jedną z gwarancji rozwoju tego rejonu. Budowana kolej oddzieli od siebie osiedla i domy, starą część wsi i tą dopiero powstającą. Ciężko będzie to wszystko odbudować, a skutki realizacji przypadekowo postawionej na mapie kreski będą dla naszej małej ojczyzny bardzo negatywne. Dlatego planom budowania, dzielących ludzi tras kolej mówię stanowcze NIE i jest to bardzo wyraźny głos nie tylko mój – sołtysa ale też kilkuset osób, które tu mieszkają.



LESZEK KLEIMAN, Sołtys Kaluszyna

## CHCĘ ODPOCZYWAĆ W SWOIM OGRODZIE

Od urodzenia jestem mieszkańcem Łajsk – tak jak moi rodzice oraz dziadkowie, tu mieszkam i tu założyłem rodzinę. Tu są moje korzenie i nie chcę, by ktoś je wyrwał. Tu jest moja i mojej rodziny mała ojczyzna, nasze miejsce na ziemi, w którym czujemy się najlepiej i zawsze wracamy po podróży z utęsknieniem. Nie zgadzam się na to, by zburzono mi dom, a po moim ogrodzie, w którym lubię odpoczywać, wybudowano tory kolejowe – bo takie są plany. Jak dotychczas, chcę w niedzielny poranek biegać po okolicznych lesie, wychodzić na spacer z dziećmi i psem po spokojnej ulicy Kolejowej. Nadal chcę zachwycać się spokojem i urokiem okolicy. Nie chcę aby tory oddziaływały mnie od moich najbliższych oraz przyjaciół. Chcę aby Łajski były ostoją spokoju i życia w zgodzie z naturą. I przede wszystkim chcę tu dalej żyć i móc realizować swoje pasje i marzenia.



ARTUR MIĘTEK, mieszkaniec Łajsk, Radny Gminy Wieliszew

uderzenia samolotu niż zburzenia domu pod tory kolejowe. Najgorsze jest to, że w moim przypadku do wyburzenia zaplanowane są aż dwa domy – mój i córki. Kraj powinien się rozwijać, ale to tylko w Polsce buduje się autostrady, drogi, trasy i koleje przez środek miejscowości, gdzie po jednej i drugiej stronie są zabudowania. Tereny zablokowane po 70 lat, nagle zostają odblokowane, a tory buduje się tam, gdzie 2,3, czy 5 lat temu, otrzymało pozwolenie na budowę. I następne tereny blokuje się na kolejne 70 lat. „Kreska na mapie”, to ludzkie tragedie, a przecież są inne rozwiązania. „TAK DLA ROZWOJU, NIE DLA ZNISZCZENIA”.  
EWA WŁODARCZYK, mieszkanka Krubini



# Ambasadorzy



**MAGDALENA WÓJCIK**  
aktorka, mieszkanka Kałuszyna

Kiedy prawie rok temu moja przyjaciółka Joanna mieszkająca w Olszewnicy Starej zabrała mnie na krajoznawczą wycieczkę po swojej okolicy, jak to się mówi, wpadłam po uszy... Zakochałam się. Nie miałam pojęcia, że tak blisko Warszawy znajdują się takie zachwycające tereny: lasy, łąki, mokradła, pola, jeziora, dostojna Narew... i ten zapach rozgrzanej słońcem ziemi, sosen i traw. Piękna, dzika przyroda i cisza... przerywana śpiewem szczęśliwych ptaków, kumkaniem żab. Już na pierwszym spacerze drogę przebiegła mi sarna. Dwa metry przede mną! Miałam wrażenie, że jestem na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego, albo Warmii, czy Mazur, a nie 30km za Warszawą. Zakochałam się do tego stopnia w Wieliszewskiej Ziemi, że kilka miesięcy później stałam się właścicielką działki z pięknymi, starymi drzewami i sadem. Nareszcie odnalazłam swoje miejsce na Ziemi. Chciałabym kiedyś tutaj, w otoczeniu tej wspaniałej przyrody szczęśliwie i spokojnie się zestarzeć. Obcowanie z naturą daje mi poczucie wewnętrznej harmonii, dodaje siły i sprawia, że naprawdę odpoczywam. I nie są to tylko moje odczucia. Każdy człowiek musi mieć dostęp do bliskiego kontaktu z przyrodą, żeby się wyciszyć, ukoić nerwy zszarpane cywilizacją, hałasem no i wreszcie odetchnąć czystym powietrzem. Dlatego potrzebujemy takich miejsc jak Olszewnica, Sikory, Topolina, Kałuszyn, Skrzyszew, Poddębie, Komornica, Wieliszew.... A tymczasem co robi człowiek? Egoistycznie, zachłannie zagarnia ziemię na swoje potrzeby i zachcianki nie bacząc na to, że dzieje się to kosztem zwierząt, roślin i całego ekosystemu. Czy nasze wnuki i prawnuki będą miały jeszcze czyste powietrze do oddychania i czystą wodę do picia? Jeśli nadal będziemy niszczyć tereny cenne przyrodniczo, to z pewnością dla przyszłych pokoleń już nic nie zostanie. Naukowcy obliczyli, że średnio co 20 minut ginie kolejny gatunek rośliny lub zwierzęcia, czasem zanim w ogóle zdążyliśmy go poznać... Człowiek potrafi! Udało nam się przyspieszyć naturalne tempo wymierania gatunków od 100 do 1000 razy! Jak tak dalej pójdzie, powierzchnia Ziemi już niedługo będzie wyglądała jak powierzchnia Księżyca. Nie chcę takiego Świata. Ochrona takich miejsc, to nasz obowiązek wobec przyszłych pokoleń i naszej umęczonej przez człowieka Planety.

## gazeta wieliszewska

Wydawca – Urząd Gminy Wieliszew, ul. K.K. Baczyńskiego 1, 05-135 Wieliszew, tel. (22) 782 26 32

• Redaktor naczelna Anna Szlendak • Redakcja: Małgorzata Jendryczka  
• Zdjęcia: Paweł Jabłoński, Darek Ślusarski • Druk – Agora S.A.

ISSN 1898-3251

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania



**AGATA BUZEK**  
aktorka, mieszkanka Topoliny

Od kilku lat jestem związana z Topoliną, która jest moją oazą spokoju. To tutaj przyjeżdżam, by nabrać sił, wsłuchiwać się w odgłosy natury. Nie wyobrażam sobie, by teraz wsłuchiwać się w odgłosy pociągów, a okolice tego miejsca – wyjątkowo przyrodniczego – miałyby zamienić się w kolejową autostradę.

Jest przecież inne rozwiązanie, bezkolizyjne zarówno dla człowieka, jak i dla ekologii. Czy w momencie kiedy środowisko naturalne narażone jest na niebezpieczeństwa i zagrożenia z każdej strony powinniśmy przykładać do tego rękę?



**PATRYCJA BEREZNOWSKA**  
ultramaronka, mieszkanka Gminy Wieliszew

Podróżuję przy okazji startów w zawodach biegowych po całym świecie i za każdym razem wracając do Wieliszewa doceniam jaką wartością są tereny zielone gdzie mogę biegać otoczona przyrodą tak blisko stolicy. Przeprowadziłam się do Wieliszewa wiedząc, że za drzwiami mam las, łąki, rzekę i mogę przemierzać długie kilometry bez przeszkód i oddychając świeżym powietrzem. Co roku startuję w Ultramaratonie Powstańca obiegając naszą gminę i widzę jak integruje to mieszkańców i zachęca do ruchu na świeżym powietrzu. Nie możemy dopuścić do zniszczenia tych cennych tras, tej wyjątkowej inicjatywy.

**MICHAŁ CZERNECKI**  
aktor, mieszkaniec Wieliszewa

W Wieliszewie mieszkamy z rodziną od lipca 2021. Rok wcześniej odwiedziliśmy mieszkających tu od kilku lat przyjaciół. Na długim spacerze po wieliszewskich łąkach i mokradłach pierwszy raz zobaczyliśmy to miejsce. Tego same dnia wieczorem zadzwoniłem do miejscowego developera i zarezerwowałem przedostatnią wolną działkę. Oboje z żoną od pierwszej chwili zachwyciliśmy się tutejszą przyrodą, ogromem przestrzeni i tym, że to wszystko jest na wyciągnięcie ręki.

W ciągu prawie dwóch lat mieszkania w Wieliszewie przekonaliśmy się o tym, że także i miejscowym włodarzom i mieszkańcom dobro przyrody leży na sercu. Odnoszę wrażenie że większość z nas żyje w przekonaniu, że my ludzie jesteśmy tu gośćmi i w zamian za możliwość podglądania z bliska odradzającej się po latach rabunkowej eksploatacji natury mamy obowiązek ją wspierać i chronić. My sami na każdy dłuższy spacer bierzemy ze sobą duży worek na śmieci i zbieramy to co ludzie przyjeżdżający „w odwiedziny” nad Narew po sobie zostawiają.

Tym bardziej nie dziwi mnie sprzeciw mieszkańców naszej gminy wobec planowanej trasy przebiegu szybkiej kolei. Nikt z nas na pewno nie ma wątpliwości że rozbudowa sieci połączeń i szybkości kolei jest potrzebna i wielu ludziom ułatwi życie i pracę. Ale koszty muszą równoważyć zyski. W tym przypadku po stronie zysków mamy kilka minut oszczędności czasu na długiej trasie pociągu. I to w zasadzie tyle. Koszty dla naszej gminy to m.in. nieuchronne

zniszczenie unikalnych siedlisk chronionych gatunków ptaków, zrujnowanie niepowtarzalnych krajobrazów i miejsc bytowania dzikich zwierząt, wysiedlenia mieszkańców i rozdzielenie dopiero co tworzącej się społeczności barierą szybkiej kolei. Jeśli istnieje szansa na modernizację istniejącego odcinka torów i poprowadzenie pociągu bez konieczności budowy całkiem nowej trasy to w obliczu oszczędności czasu, pieniędzy i ochrony przyrody wybór jest wg mnie oczywisty. Według mnie musimy stanąć po stronie świata, który sam nie może się bronić przed zagładą, a który był tutaj na długo przed nami. Od naszych decyzji zależy czy nasze dzieci i wnuki będą mogły także żyć w jego zachwycającym i pięknym sąsiedztwie.

